

ALEKSANDRA KLAUZA

WT UKSW

ORCID: 0009-0006-8889-2008

DOI: 10.56898/ST.15683

KRZYŻ DROGĄ DOSKONAŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WEDŁUG ŚW. LUDWIKA MARII GRIGNION DE MONTFORT (1673–1716) ¹

Wstęp

Krzyż, będący niegdyś narzędziem haniebnej i bolesnej śmierci, w perspektywie chrześcijańskiej staje się znakiem zwycięstwa, miłości i odkupienia. To właśnie przez krzyż dokonało się dzieło zbawienia, które stanowi centrum wiary chrześcijańskiej. Jest również ostateczną odpowiedzią Boga na dramat grzechu i śmierci oraz Jego najgłębszą i najbardziej autentyczną kenozą wobec swojego stworzenia². Teologia krzyża znajduje jedno ze swoich najgłębszych i najbardziej radykalnych rozwinięć w duchowości św. Ludwika Marii Grignon de Montfort (1673–1716).

Dla Montforta krzyż nie był jedynie elementem pasyjnej pobożności, lecz dynamiczną rzeczywistością duchową, przez którą człowiek zostaje przemieniony i wprowadzony na drogę doskonałości. W jego ujęciu, przyjęcie krzyża stanowi warunek autentycznego naśladowania Chrystusa. Teologia krzyża Grigniona wpisuje się w głęboko biblijną i chrystocentryczną wizję duchowości, w której cierpienie, przyjęte i ofiarowane z miłości prze-

¹ Artykuł został przygotowany na podstawie pracy magisterskiej „Krzyż drogą doskonałości chrześcijańskiej. Staurologia Ludwika Marii Grignon de Montfort w perspektywie fundamentalnoteologicznej” napisanej pod kierunkiem ks. prof. ucz. dr. hab. Przemysława Artemiuka i obronionej w roku 2025 na WT UKSW w Warszawie.

² M. Skierkowski, *Krzyż w teologii fundamentalnej*, „Studia Paradayskie” 8(1998), s. 184.

kształca się w życiodajną łaskę³.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie nauczania św. Ludwika Marii Grignion de Montfort dotyczącego krzyża jako drogi doskonałości chrześcijańskiej. W pierwszej części analizie zostanie poddany *Traktat o miłości Mądrości Przedwiecznej*. Druga część poświęcona zostanie *Liście okólnemu do Przyjaciół Krzyża*. W ostatniej części zaprezentowane zostanie dotąd niepublikowane tłumaczenie hymnu nr 19 zatytułowanego *Triumf Krzyża*, otrzymane przez autorkę w formie maszynopisu, który stanowi cenne dopełnienie montfortańskiej refleksji o krzyżu.

1. Wcielona i Ukrzyżowana Mądrość

Życie Ludwika Marii Grignion de Montfort obfitowało zarówno w przeciwności jak i chwile duchowej radości wypływającej z posługi bliźnim. Jego pomoc nie była jedynie wyrazem czysto ludzkiej empatii, lecz narzędziem Bożej łaski, za pośrednictwem której docierał do zagubionych i odrzuconych (por. Mt 18,12–13). Oddawszy całkowicie swoją wolę Chrystusowi, Ludwik dążył do tego, aby całkowicie wypełnić Boży plan miłości wobec siebie i innych. Doświadczenia cudów, cierpienia i duchowych zmagania były możliwe do udźwignięcia jedynie dzięki mocy Chrystusa, objawiającej się w ludzkiej słabości (por. 2 Kor 12,9). W świecie, w którym człowiek z natury kieruje się własnymi pragnieniami (por. Rz 8,5), postawa Montforta ukazuje, że tylko dzięki łasce możliwe jest życie według ducha. Tacy jak on, wsparci łaską, zdolni byli do wielkich ofiar, stając się świadkami i przewodnikami dla innych. Ich wzorem była sama Mądrość Wcielona – Chrystus Ukrzyżowany.

Zrozumienie duchowości Krzyża w ujęciu montfortańskim wymaga analizy traktatu „Miłość Mądrości Przedwiecznej”, który stanowi kluczowy tekst formacyjny autora⁴. To w nim zawarł swoje doświadczenie i refleksję teologiczną, zapraszając czytelnika do szukania i umiłowania Bożej Mądrości, którą utożsamiał z Jezusem Chrystusem – Wcieloną Miłością Ojca. Dzieło „Miłość Mądrości Przedwiecznej” nie zostało opublikowane za życia autora (wyjątkiem jest jedynie „List okólny do Przyjaciół Krzy-

³ Zob. W. Misztal, *Chrzest: umrzeć z Chrystusem, by zmartwychwstać z Chrystusem: chrzcielny charakter życia chrześcijańskiego wg Rz 6, 1–11*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 3(2004), s. 403.

⁴ M. Suśac, *Życie św. Ludwika Marii de Montfort. Maryja, Mądrość, Krzyż, ubodzy i misje*, Częstochowa 2021, s. 206.

za”). Notatki Ludwika zostały uporządkowane kilka lat przed jego śmiercią⁵ i przybrały formę traktatu składającego się z siedemnastu rozdziałów. Autor systematycznie podejmuje w nich temat poszukiwania Mądrości, preegzystencji Słowa, działania Mądrości w człowieku oraz męki, którą przyjęła z miłości dla wyzwolenia człowieka z niewoli grzechu. Zasadniczą część traktatu poprzedza dedykacja – autor kieruje ją do Mądrości Przedwiecznej, wyrażając swoje uniżenie, zachwyt nad Jej nieskalanym pięknem i wdzięczność za ochronę na drogach życia⁶.

Montfort określa Mądrość mianem „Księżniczki” – dla niego bowiem Chrystus, Wcielona Mądrość, nie ma równego sobie i tylko On może prawdziwie zająć ludzkie serce. Ludwik ubolewa, że wielu odrzuca Mądrość, choć Ona nie pragnie niczego więcej, jak tylko pocieszać znękaną duszę i dzielić się swoją czułością i miłością. Dlatego – jak wyjaśnia – Słowo staje się ciałem, ubogim dzieciątkiem, żyje, służy i umiera właśnie dla tych, którzy Go nie przyjmują⁷. Potwierdzeniem tej miłości staje się krzyż – dla Montforta nazwany królewskim misterium Mądrości⁸ (łac. *sacramentum regis*). W rozdziale czternastym, zatytułowanym „Triumf Mądrości Przedwiecznej na krzyżu i przez krzyż”, autor ukazuje paradoks zbawienia: zwycięstwo dokonuje się nie przez potęgę i przemoc, lecz przez pokorę, uniżenie, cierpienie i służbę.

Na początku traktatu Ludwik podkreśla, że aby móc pokochać Boską Mądrość, należy ją najpierw poznać: „czyż można kochać to, czego się nie zna?”⁹. Brak znajomości Mądrości Przedwiecznej i Wcielonej, czyli Jezusa, staje się według Montforta przyczyną słabej miłości względem Niego. Tym samym, aby pokochać krzyż Chrystusa, trzeba najpierw wejść w jego tajemnicę i ją zgłębić. Pragnienie to Ludwik wyraża poprzez rozważanie krzyża jako drogi zbawienia wybranej przez Syna Bożego. Montfort przeciwstawia boskie zamysły ludzkim wyobrażeniom¹⁰, ukazując, że Boża Mądrość zmierza ku zbawieniu ludzkości z determinacją i wszechmocą: wystarczy Jej pragnienie, by wszystko się dokonało¹¹. W dalszej części ukazane zostaje misterium działania Mądrości: wszelkie działanie Boga ma

⁵ Tamże.

⁶ L.M. Grignion de Montfort, *Miłość Mądrości Przedwiecznej*, w: *Montfort. Wszystkie dzieła*, Częstochowa 2016, s. 211.

⁷ Por. tamże, s. 243, nr 70.

⁸ Por. tamże, s. 289.

⁹ Tamże, s. 215, nr 8.

¹⁰ Por. tamże, s. 289, nr 167.

¹¹ Por. tamże.

początek w miłości. To ona przynagła (2 Kor 5,14) Słowo do Wcielenia, do zjednoczenia się z człowiekiem i ukazania bliskości Boga względem stworzenia.

Mądrość Boża, w odróżnieniu od ludzkiego jej wyobrażenia, nie objawia się w triumfalnym pochodzie, lecz w pokornej drodze ubóstwa, wzgardy i haniebnej śmierci¹². To właśnie przez cichy, pełen miłości szept ukrzyżowanego Syna (zob. J 19,28; Oz 2,16) Ojciec pragnie dotrzeć do serc ludzi, którzy się od Niego oddalili. Montfort nie ogranicza się do wskazania, że Chrystus przyjął krzyż u końca życia – przeciwnie, ukazuje Go jako Dziecię, które uczyniło ten wybór już w łonie Maryi, a nawet wcześniej: „Boże mój, mój Ojczy, wybrałem ten krzyż jeszcze w Twoim łonie (...); kocham go i umieszczam go w sercu moim, aby moją oblubienicą był i moją nauczycielką”¹³. Choć obraz mówiącego nienarodzonego może wydawać się z dzisiejszej perspektywy przesadzony, wpisuje się on w barokową stylistykę pełną metafor, paradoksów i obrazowości.

Powyższe obrazy prowadzą do teologicznego wniosku: krzyż był obecny w zamyśle Trójcy od początku stworzenia, a Syn Boży z radością wyraził wolę uczestniczenia w zbawczym planie przez całkowite zjednoczenie z nim na każdej płaszczyźnie swojego istnienia. Nie chodzi tu jednak o konkretny drewniany przedmiot, lecz o rzeczywistość miłości ofiarnej. Święty Ludwik nie ma na myśli krzyża jako rzeczy materialnej, lecz jako przestrzeni duchowej, w której objawia się plan zbawienia. Gdy Montfort wkłada w usta Mądrości słowa o Jej relacji do krzyża, ukazuje wewnętrzne zjednoczenie Syna z wolą Ojca – pragnienie, by Bóg był uwielbiony w swoim odwiecznym zamyśle wobec stworzenia. Chrystus nie szuka cierpienia dla niego samego, nie traktuje udręka jako celu. Dla Wcielonego Słowa są one narzędziem objawienia Bożej miłości, a krzyż – jako męka i śmierć Jezusa – staje się jej szczytowym wyrazem: „została przybita i jakby przyciśnięta do Krzyża i umarła z radością – w objęciach swego drogiego przyjaciela – jak na łożu chwały i triumfu”¹⁴.

Grignon podkreśla, że przymierze Mądrości z krzyżem jest nierozdzielne. Chrystus po zmartwychwstaniu nie wyrzekł się krzyża – ukazuje się uczniom w uwielbionym ciele, nosząc znaki męki (J 20,19–20). Dlatego Ludwik może powiedzieć: „nigdy – Krzyż bez Jezusa, nigdy – Jezus bez

¹² Por. tamże, s. 289–290, nr 168.

¹³ Tamże, s. 290, nr 169.

¹⁴ Tamże, s. 291, nr 171.

Krzyża¹⁵. Krzyż, niegdyś symbol hańby i narzędzie tortur, został wybrany przez Mądrość jako tron, wbrew ludzkim oczekiwaniom. Radość płynąca z odkupienia nie znosi fizycznego cierpienia, lecz je przemienia. Syn Boży dobrowolnie i *ex amore* przyjmuje mękę, by ludzkość mogła z Ducha narodzić się na nowo (J 3,5–8).

W czternastym rozdziale *Miłości Mądrości Przedwiecznej* Grignion ukazuje bliskość Mądrości z krzyżem, a następnie odsłania relację tego znaku z człowiekiem. Chrystus zjednoczył się z krzyżem nie dla siebie, lecz dla chwały Ojca i dobra ludzi – dając przykład, jak codzienne cierpienie może stać się drogą ku Bogu. Krzyż, choć trudny do przyjęcia, staje się skuteczną bronią dzieci Mądrości w duchowej walce. Dlatego to Ona sama zachęca: „Zaufajcie mi, moi żołnierze – jam wasz kapitan, jam przez Krzyż zwycięzca nieprzyjaciół moich, i wy także nim będziecie przez ów znak¹⁶”. Dla Montforta tajemnica krzyża jest ukryta przed pysznymi, a objawia się małuczkim i pokornym – tym, którzy na wzór Mądrości Wcielonej stają się mali i wzgardzeni¹⁷. Skoro Bóg zwyciężył przez cierpienie i samotność, człowiek również może odnaleźć sens i życie w zjednoczeniu swojej słabości z Ukrzyżowanym. W tym paradoksie – gdzie śmierć rodzi życie – ukryta jest prawdziwa mądrość, przewyższająca ludzkie drogi i myśli (por. Iz 55,8–9). Spojrzenie na krzyż jako na wyraz wolnej, miłosnej ofiary otwiera drogę ku autentycznemu szczęściu. Bez Jezusa krzyż pozostaje tylko kawałkiem drewna oraz miejscem wyjątkowo okrutnej karni – z Nim staje się najczystszyznym znakiem całkowitego daru z siebie.

Dla Montforta krzyż jest nade wszystko znakiem wiernej i nieustającej miłości. Jego wartość nie wynika jedynie z cierpienia, ale z faktu, że staje się on źródłem, pokarmem i świadectwem miłości. Rozpala on ogień Bożej miłości, oddzielając serce od stworzeń i umacniając jego więź z Bogiem. Tak jak drewno karmi płomień, tak krzyż karmi miłość¹⁸ – i to właśnie na nim Bóg objawił pełnię swojego miłowania.

Jednak tylko nieliczni dostępują łaski zrozumienia tej tajemnicy. Według Grigniona, wielu nie tyle jej nie otrzymuje, ile nie ma odwagi prosić o nią lub zwyczajnie boi się cierpienia – nawet dla Boga. Światowy duch, zbyt przywiązany do przyjemności, uznania i wygody, nie potrafi zrozumieć języka krzyża. Często wychwala go w teorii, ale ucieka przed nim

¹⁵ Tamże, s. 291, nr 172.

¹⁶ Tamże, s. 293, nr 173.

¹⁷ Por. tamże, s. 293, nr 174.

¹⁸ Por. tamże, s. 295, nr 176.

w praktyce, niosąc go z niechęcią, skargą i oporem – niczym zwierzę zmuszone do niesienia Arki, nieświadome jej świętości¹⁹.

Na zakończenie rozdziału Ludwik de Montfort podkreśla, że Krzyż jest nieuniknioną drogą do zjednoczenia z Mądrością Wcieloną – Chrystusem. Każdego czeka Krzyż: można go podjąć dobrowolnie z miłością i cierpliwością albo dźwigać go wbrew sobie, co prowadzi do wiecznego cierpienia²⁰. Montfort zaznacza, że o wiele lżej nieść Krzyż przyjmując go w duchu Chrystusa, niż jak Szymon z Cyreny (Łk 23,26) – z przymusu. Kulminacją jego rozważań są słowa o jedności Mądrości i Krzyża: „Mądrość jest Krzyżem, a Krzyż Mądrością”²¹. Ta głęboka myśl koresponduje z nauczaniem Jana Pawła II: „Miłości bez Krzyża nie znajdziecie, a Krzyża bez miłości nie uniesiecie”.

Tylko ten, kto prawdziwie kocha, jest zdolny cierpieć z radością dla drugiego, a święci – jak Montfort – stali się znakiem sprzeciwu wobec świata, ponieważ poznali Chrystusa, którego głosił sam Apostoł Narodów – Chrystusa ukrzyżowanego, ale i uwielbionego²². Ich spojrzenie nie zatrzymało się na cierpieniu, lecz przeniknęło je aż do pustego grobu – widocznego jedynie przez ranę przebitego serca Zbawiciela. (J 19,34).

2. Przyjaciele Krzyża

Miłość Ludwika do Krzyża i jego nauczanie nie były jedynie pobożnością oderwaną od mądrości — przeciwnie, każde jego słowo miało głębię, autentyczność i moc. Jego siła oddziaływania wynikała nie z ludzkiej elokwencji, lecz z działania samej Mądrości, która zna serce człowieka i potrafi je rozpalić (por. Łk 24,32). Ukoronowaniem tej duchowości stał się „List okólny do Przyjaciół Krzyża”, napisany podczas rekolekcji w Rennes²³, około dwóch lat przed jego śmiercią. To jedyne dzieło, które Montfort opublikował za życia. Powstało jako owoc osobistego zjednoczenia ze Mądrością Ukrzyżowaną i stało się nie tylko wykładem jego nauki o Krzyżu, ale także duchowym testamentem i zachętą do niesienia go z miłości do Boga.

¹⁹ Por. tamże, s. 296, nr 178.

²⁰ Por. tamże, s. 297, nr 180.

²¹ Tamże, s. 297, nr 180.

²² F. Mickiewicz, *Centralne miejsce krzyża w soteriologii św. Pawła*, „Scriptura Sacra” 16(2012), s. 61.

²³ L.M. Grignion de Montfort, *Listy oraz List okólny do Przyjaciół Krzyża, List do mieszkańców Montbernage*, Warszawa 2019, s. 180.

Tekst składa się ze wstępu oraz dwóch części: o godności imienia Przyjaciela Krzyża oraz o praktykach życia chrześcijańskiego. Choć pierwotnie liczył ok. 147 stron²⁴, zachował się jedynie jego skrót — dziś znany w objętości ok. 30 stron. Dedykowany anonimowym Przyjaciołom Krzyża, stanowi ojcowską katechezę o wielkości ich powołania i misji głoszenia Ukrzyżowanego (por. 1 Kor 2,2). Nim przejdzie do wykładu o mądrości Krzyża, Ludwik we wstępie wyjaśnia, komu i dlaczego powierza swój duchowy testament — Ukrzyżowanego, będącego jego jedyną chlubą (por. Ga 6,14).

Św. Ludwik de Montfort otwiera swój „List” wyznaniem, że tajemnica Krzyża jest tak głęboka i intymna, że trudno ją oddać słowami. Twierdzi, że sam Krzyż go osłania i nie pozwala w pełni wyrazić tego misterium, jakim jest zjednoczenie wierzących z Ukrzyżowanym²⁵. Mimo to odczuwa przynaglenie, by „nakreślić kilka delikatnych rysów Krzyża”, które – niczym pióro zanurzone w Duchu Świętym jako atramencie – mają wnikać w serca adresatów²⁶. Tym samym Montfort odwołuje się do obrazu z Listu do Galatów (Ga 3,1), gdzie św. Paweł przypomina o ukazanym im wizerunku Chrystusa Ukrzyżowanego.

Przechodząc do właściwej części Listu, święty wyraża zachwyt nad tymi, którzy noszą miano Przyjaciół Krzyża. Nie ukrywa swego uniesienia, określając ten tytuł jako „wzniosłe imię” samego Chrystusa – Boga-Człowieka i pierwszego Przyjaciela Krzyża. Podkreśla, że każdy chrześcijanin otrzymuje to imię jako duchowy testament i wezwanie do naśladowania Ukrzyżowanego (por. Mk 8,34). Nie jest to tytuł do chępienia się, lecz raczej do kontemplacji Ukrzyżowanej Mądrości – wzoru dla powołanych.

Montfort nie ucieka od rzeczywistości – choć zachwyca się imieniem Przyjaciela Krzyża, nie ukrywa, że jego ciężar przeraża²⁷. Za tym tytułem kryją się cierpienia, prześladowania i obowiązki, które dalekie są od światowych przyjemności. Człowiek wybrany na Przyjaciela Krzyża ma odebrać się od samego siebie i zjednoczyć z Mistrzem, szukając w Nim oparcia w codziennych trudnościach. Dzięki sile Krzyża zwycięża trzy główne przeszkody: szatana, świat i ciało²⁸, pokonując pychę, chciwość oraz zmy-

²⁴ R.P. Besnard, *La vie de Messire Louis-Marie Grignion de Montfort, prêtre, missionnaire apostolique*, cyt. za: L.M. Grignion de Montfort, *Listy oraz List okólny do Przyjaciół Krzyża, List do mieszkańców Montbernage*, s. 180.

²⁵ L.M. Grignion de Montfort, *List okólny do Przyjaciół Krzyża*, s. 484.

²⁶ Por. tamże.

²⁷ Por. tamże, s. 485.

²⁸ Por. tamże.

słowość przez umiłowanie upokorzeń, ubóstwa i cierpienia. Ten, kto wybiera Chrystusa i Jego Krzyż, nie należy już do świata, lecz do nieba – żyje na ziemi jak obcy, wyczekując powrotu do domu i korzystając z dóbr tego świata jedynie na rzecz własnego i bliźnich zbawienia.

Montfort podkreśla, że Przyjaciel Krzyża jest prawdziwą zdobyczą Jezusa, zrodzoną z Jego przebitego serca²⁹. Miłość do Chrystusa i Jego Krzyża oznacza radykalną przemianę, odejście od zła świata i wierność Temu, który oddał za człowieka życie i przelał krew, zostawiając trwały znak w ludzkim sercu. Być Przyjacielem Krzyża to świadomie przyjąć ten tytuł, ze wszystkimi wynikającymi z niego obowiązkami, i odpowiedzieć Bogu „tak” z pełnym zaangażowaniem.

Ludwik odwołuje się do biblijnego obrazu owiec i kóz (Mt 25,33), by ukazać dwie grupy³⁰: tych, którzy z pokorą kroczą za Chrystusem, dźwigając swoje krzyże, oraz tych, którzy wybierają łatwą, ale zgubną drogę świata, nie bacząc na konsekwencje. Reakcją Jezusa jest pełen bólu płacz nad tymi, którzy odwracają się od Krzyża, szukając przyjemności i bogactw, zdradzając prawdziwą miłość do Niego³¹. Montfort podkreśla tragizm Chrystusa doświadczającego odrzucenia, dlatego nawołuje do przemiany serc – by z wrogów stać się Jego przyjaciółmi i odważnie podążać trudną, ale pełną wartości drogą Krzyża. Ta krótka, lecz głęboka droga jest według niego „całą doskonałością życia chrześcijańskiego”³².

Pierwszy rozdział „Listu” Grignon poświęca wychwalaniu imienia i charakteru Przyjaciół Krzyża, zaś drugi, najobszerniejszy, zawiera praktyczne wskazówki, jak chrześcijanin ma wzrastać na drodze owej doskonałości. Montfort podkreśla realizację wezwania Mistrza (Mt 16,24; Łk 9,23), które wymaga czterech kroków: pragnienia świętości, wyrzeczenia się siebie, przyjęcia krzyża i naśladowania Chrystusa³³. Francuski Apostoł Krzyża szczegółowo omawia każde z tych zadań.

Wolność człowieka jest kluczowa – nikt nie jest zmuszany do podążania za Chrystusem, lecz ci, którzy pragną świętości, muszą wybrać trudną, wąską ścieżkę doskonałości (por. Kpł 19,2; Mt 5,48). Wybór drogi ma głęboki wymiar: prawdziwą radością jest sprawić Chrystusowi przyjemność, idąc tą wymagającą, ale prowadzącą do Królestwa Niebieskiego drogą. Mont-

²⁹ Por. tamże, s. 486.

³⁰ Por. tamże, s. 488.

³¹ Por. tamże, s. 490.

³² Tamże, s. 491.

³³ Por. tamże, s. 492.

fort zwraca uwagę na szczególną trudność tej drogi dla osób zarozumiałych, pewnych siebie i nadętych własną wiedzą lub talentami. Opisuje ich jako „pysznych cierpiętników” i „wielkich geniuszy”³⁴, którzy często owocują próżnością i pychą, odcinając się od pokory. Choć nie odrzuca nauki i rozwoju, potępia postawę, która więzi człowieka w egocentryzmie i lęku przed cierpieniem, ponieważ prawdziwe wzrastanie wymaga przekraczania samego siebie.

Kolejny etap według Ludwika to przyjęcie własnego krzyża, który jest wyjątkowym darem Chrystusa dla każdego człowieka. Montfort zachęca Przyjaciół Krzyża, by z radością i odwagą podjęli swój unikatowy krzyż – przygotowany dla nich według Boskiej mądrości, idealnie dopasowany do ich sił³⁵ (por. Mdr 11,20; Ef 3,18). Choć krzyż może być ciężarem, z pomocą Chrystusa staje się lekkim i słodkim jarzmem (por. Mt 11,30), a zjednoczenie z Nim przynosi wewnętrzną radość, której źródłem jest Bóg (por. Ga 5,22). Prawdziwy chrześcijanin dźwiga swój krzyż z dumą, nie ukrywając go, lecz nosząc jako znak chluby – ma umieścić go „w swoim sercu, aby uczynić go krzewem gorejącym, który dniem i nocą płonie czystą miłością Boga, a nie spala się!” (por. Wj 3,2)³⁶. Nikt nie jest doskonały poza Bogiem, lecz świętość jest możliwa dzięki pełnemu zjednoczeniu z Chrystusem i Jego Krzyżem. Wtedy całe życie staje się ofiarą miłą Bogu (por. Rz 12,1), która wznosi się od doczesności ku wieczności.

Tajemnica Krzyża pozostaje ukryta dla wielkich tego świata, lecz objawia się pokornym. (por. Łk 23,45). Chrystus sam rozdziera zasłonę, podczas gdy dumni usiłują rozgryźć tajemnicę rozumem – to jednak daremne wysiłki. Montfort wyjaśnia, że prawdziwe poznanie Krzyża przychodzi przez otwarte serce i cierpliwość, a nie intelekt. Dar cierpienia z radością przewyższa wszelką wiedzę i cnoty, bowiem „jeżeli posiadliście zdolność cierpienia z radością, będziecie o tym więcej nawet wiedzieć niżli uczo-ny z Sorbony, który nie umie tak dobrze cierpieć jak wy”³⁷. Najcenniejszym podarunkiem od Boga jest więc radość ducha wśród cierpień – jak róże wyrastające spośród cierni³⁸. Święty Ludwik podkreśla to, przywołując obrazy biedaka z kosztownościami czy niewolnika odzyskującego godność, by dojść do kontrowersyjnego wniosku: największą radość przewyższa trud

³⁴ Por. tamże, s. 494.

³⁵ Por. tamże, s. 495.

³⁶ Tamże, s. 496.

³⁷ Tamże, s. 500.

³⁸ Por. tamże, s. 505.

człowieka, który potrafi cierpieć³⁹.

W zakończeniu „Listu” Montfort podaje rady, jak nieść swój krzyż owocnie: najważniejsze jest cierpienie na wzór Jezusa Chrystusa, a nie tworzenie sobie krzyża na własnych warunkach, bo może to prowadzić do zguby. Zaleca szukanie raczej drobnych trudności, dbanie o jakość, a nie ilość cierpienia – „cierpieć mało lub dużo i cierpieć dla Boga, to cierpieć jako święty”⁴⁰. Montfort wyjaśnia również trzy rodzaje miłości: zmysłową, rozumną i nadprzyrodzoną, wskazując, że do kochania Krzyża potrzebna jest ta ostatnia, która jest zawsze darem łaski. Miłość zmysłowa, czyli „wola ciała”⁴¹, odrzuca cierpienie, rozumna potrafi już dostrzec w nim radość, ale prawdziwa miłość do Krzyża to cierpienie z wiarą i całkowite poddanie się woli Bożej.

W „Liście” Grignion zachęca Przyjaciół Krzyża do przyjmowania wszelkich trudności, codziennego wyrzekania się siebie i małych poświęceń dla miłości Zbawiciela. Proponuje praktyczne kroki – rezygnację z przywiązań do rzeczy, przewycięzanie naturalnych odruchów czy słabości, a nawet podejmowanie aktów pokory i milczenia⁴². To świadomy wysiłek, który ma prowadzić do przemiany serca.

Naśladowanie Chrystusa przez przyjęcie tajemnicy Krzyża nie jest czymś oderwanym od codzienności⁴³ – wiąże się z konkretnymi wyrzeczeniami: rezygnacją z pewnych postaw, planów, marzeń, a czasem nawet relacji z bliskimi. Droga za Jezusem niesie trud, niezrozumienie i odrzucenie przez innych, ale pozostaje zaproszeniem dobrowolnym – nigdy wymuszonym. Zaparcie się siebie oznacza codzienne, świadome wybory, które prowadzą ku głębszemu zjednoczeniu z Chrystusem. Montfort uczy dojrzałego i wdzięcznego przyjęcia tego, co Bóg daje, z codziennym zaufaniem i prośbą o zrozumienie daru. Zachęca do równowagi między działaniem a pokornym poddaniem się, jako odpowiedź na wezwanie Chrystusa do naśladowania Go.

3. Krzyżu – ciebie wybieram

Ludwik Maria Grignion de Montfort był autorem licznych dzieł – od

³⁹ Por. tamże, s. 506.

⁴⁰ Tamże, s. 513.

⁴¹ Por. tamże, s. 514.

⁴² Por. tamże, s. 522.

⁴³ J. Mastej, *Staurologiczno-rezurekcyjna wiarygodność chrześcijaństwa*, Lublin 2009, s. 94.

traktatów, modlitw i listów po reguły zakonne – jednak istotną część jego twórczości stanowią 164 hymny (ok. 24 tys. wersów)⁴⁴, przewyższające rozmiarem nawet biblijną Księgę Psalmów (ok. 2500 linijek). Jego poezja, będąca owocem całego życia, podejmuje tematy społeczne, duchowe i polityczne (m.in. ubóstwo, modlitwa, miłość do Boga i Maryi)⁴⁵, a jej barokowy język – pełen symboliki, egzaltacji i wezwań do radykalizmu – może dziś wydawać się niezrozumiały, jednak wymaga znajomości formy i kontekstu, czego świadectwem jest sam Jan Paweł II, który początkowo miał niemałe trudności w przyswajaniu stylu Montforta⁴⁶, by później odkryć jego głębię teologiczną.

W analizie twórczości św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort szczególnie miejsce zajmuje kantyk dziewiętnasty „Zwycięstwo Krzyża”. Utwór ten, liczący 31 zwrotek, stanowi kluczowy tekst dla zrozumienia jego staurologii — teologii Krzyża. Hymn ukazuje Krzyż nie tylko jako znak zbawienia, lecz przede wszystkim jako tajemnicę, którą można poznać wyłącznie przez doświadczenie i światłość Bożą, nie zaś samą mocą ludzkiego rozumu (por. J 1,4,9).

Montfort podkreśla, że bez otwarcia się na łaskę człowiek pozostaje niewidomy wobec głębi Krzyża, który dla świata często jawi się jako zgorzenie lub głupota (1 Kor 1,18,23). Prawdziwe zrozumienie wymaga przemiany serca i umysłu, która pozwala przekroczyć ograniczenia zmysłów i przyjąć wiarę jako drogę do odkrycia zbawczej mądrości. Autor przestrzega przed miłowaniem Krzyża na poziomie zmysłowym, które prowadzi do odwrócenia się od niego: „Człowiek mówi, że Krzyż kocha, jednak przed Nim się cofa. Mówiąc, że Krzyż miłuje, sam siebie oszukuje”⁴⁷. Autentyczna miłość do Krzyża jest możliwa tylko w wymiarze nadprzyrodzonym, będącym darem łaski. Święty wskazuje, że duch świata odrzuca Krzyż, dlatego prawdziwą świętość stanowi świadome podążanie za Chrystusem, zaparcie się samego siebie i wybór drogi krzyża jako drogi do życia i zmartwychwstania. Montfort kieruje do swoich czytelników wezwanie do szczerości: nie oszukujmy samych siebie – wybór Krzyża wymaga prawdziwej, „nieziemskiej” miłości, a bez niej pozostaje jedynie bunt i odrzucenie.

⁴⁴ L.M. Grignion de Montfort, *God Alone II*, Montfort Publications, Bay Shore NY 2005, s. XIII.

⁴⁵ Por. tamże, s. XVII-XVIII.

⁴⁶ Por. tamże, s. XVI.

⁴⁷ L.M. Grignion de Montfort, *Triumf Krzyża: 19. hymn Ludwika de Montfort*, przekład M. Konik, maszynopis, zw. 2, w. 5-8.

W dalszej części hymnu Montfort wprowadza dwa kluczowe pojęcia: drogę krzyżową jako pielgrzymkę doczesną oraz Ojczystą Bramę — symbol nieba i wiecznego zjednoczenia z Bogiem⁴⁸. Człowiek zmierza do domu Ojca, naśladując Chrystusa nie tylko przez znoszenie cierpień, ale przede wszystkim poprzez ofiarne pokonywanie siebie i swoich przyzwyczajęń. Kluczowe jest to, że cały ten proces musi być wspierany łaską miłości nadprzyrodzonej, o którą nieustannie należy prosić. Montfort podkreśla, że zwycięstwo nie przychodzi przez siłę tego świata, lecz poprzez moc Krzyża. Jezus nie walczył bronią ani wojskową potęgą, lecz rozbroił świat swoją pokorą i posłuszeństwem woli Ojca (Hbr 5,8). Krzyż, choć narzędzie męki i kaźni, stał się znakiem miłości Boga: „Jezus zwycięża siłą Krzyża – by piekło zamknąć, Męki używa”⁴⁹.

W środkowej części hymnu „Zwycięstwo Krzyża” Montfort ukazuje fenomen chrześcijańskich świętych, podkreślając, że pragnęli oni ofiarować swoje życie dla Krzyża, z miłości do Zbawiciela. Dla nich Krzyż był źródłem wyzwolenia, uświęcenia i najwyższym pragnieniem. Święci ochoczo podejmowali cierpienia, dziękując Bogu za dar Krzyża, który pozwalał im na duchową doskonałość i jedność z Chrystusem: „Święci Krzyża szukali, dla Krzyża życie oddali. Krzyż był ich pragnieniem, wyzwaniem i uświęceniem. Ochoczo Krzyż brali, życie z Krzyżem umiłowali. Chętnie cierpienie ofiarowali, Bogu za Krzyż dziękowali”⁵⁰. Przykładem takiej postawy jest Ignacy Antiocheński, który w symbolicznych słowach wyrażał gotowość do całkowitego ofiarowania się Bogu poprzez męczeństwo, nazywając siebie „Bożą pszenicą”, przeznaczoną do „zmielenia” i przemienienia w chleb Chrystusa⁵¹.

Montfort podkreśla, że gdyby Zbawiciel nie przyjął drogi Krzyża, cierpienie nie miałoby zbawczego znaczenia ani duchowej wartości. To właśnie przez Krzyż Jezus przemienia ból w drogę do życia wiecznego, zapraszając wiernych do naśladowania Go na tej drodze doskonałości. Jezus nie usuwa cierpienia ani nie odpowiada na problem zła w sposób czysto ludzki, ale w sposób wyjątkowy przyjmuje cierpienie na siebie, przemieniając je w „wspólnarzędzie” zbawienia⁵². W hymnie wspomina także apostołów — Szymona Piotra, Andrzeja i Pawła — którzy z dumą i radością znosili

⁴⁸ Por. tamże, zw. 4-5.

⁴⁹ Tamże, zw. 6, w. 1-2.

⁵⁰ Tamże, zw. 15, w. 1-8.

⁵¹ A. Lisiecki, *Pisma Ojców Apostolskich*, t. 1, List do Rzymian Ignacego Antiocheńskiego, Poznań 1924, Fiszer i Majewski, Księgarnia Uniwersytecka, s. 228.

⁵² M. Skierkowski, *Krzyż w teologii fundamentalnej*, „Studia Paradyskie” 8(1998), 189.

cierpienia dla chwały Chrystusa⁵³, co stanowiło najwyższy zaszczyt i wyraz prawdziwej wiary (por. Dz 5,41).

Człowiek od upadku w raju jest skazany na trudy i wyzwania życia codziennego (por. Rdz 3,17), jednak Bóg już wtedy zapowiada Mesjasza, który przyjmie na siebie cierpienie ludzkości (por. Iz 53,4), by przynieść uzdrowienie i sens trudom. Montfort podkreśla, że bez krzyża i cierpienia dusza łatwo popada w zwątpienie, natomiast właśnie przez cierpienie wzrasta miłość i mądrość⁵⁴. Próby są więc niezbędne do duchowego rozwoju, a ich brak prowadzi do duchowego zastoju i egoizmu, tak jak to potępił prorok Ezechiel (Ez 34,2-4).

Montfort przypomina też słowa Jezusa: „tam skarb twój, gdzie serce twoje” (Mt 6,21), wskazując, że prawdziwe spełnienie nie tkwi w tym świecie, lecz w darze z samego siebie. Jan Paweł II w *Familiaris consortio* podkreślał, że pełnia życia to bezinteresowność i miłość do bliźnich⁵⁵. To właśnie Chrystus w pełni urzeczywistnił tę prawdę, oddając samego siebie na krzyżu z miłości do człowieka (por. J 13,1). W tym akcie miłość osiągnęła swój szczyt — stając się całkowitym darem z siebie, aż po wyniszczenie, dla dobra drugiego⁵⁶. Autentyczna radość, owoc Ducha Świętego, rodzi się właśnie w służbie innym, a nie w samolubnym dążeniu do własnego zadowolenia. Duch świata odrzuca Boga i Jego plan na prawdziwe szczęście, co dobrze rozumiał Montfort. W hymnie podkreśla, że Krzyż, choć dla wielu wydaje się szaleństwem, jest źródłem błogosławieństwa⁵⁷. To, co wygląda jak klęska – śmierć Jezusa na Golgocie – stało się miejscem odkupienia, przebaczenia i zwycięstwa życia nad śmiercią, co potwierdziło zmartwychwstanie (J 20,1-20; Ap 5,6).

W 23. zwrotce hymnu „Zwycięstwo Krzyża” Montfort opisuje moment sprawowania liturgii przez kapłana, podkreślając znaczenie znaku krzyża na ołtarzu: „Znak Krzyża ołtarz zdobi. Gdy kapłan znak Krzyża robi, wówczas Boga przywołuje, na ołtarzu świat cały ofiaruje. Krzyżem Hostię błogosławi, w której Jezus Żywy się zostawił. Wielki Cud się dokonuje w znakach, które ksiądz sprawuje”⁵⁸. Choć to kapłan wykonuje znak, to istotą

⁵³ L.M. Grignion de Montfort, *Triumf Krzyża*, zw. 16-17.

⁵⁴ Por. tamże, zw. 18, w. 1-8.

⁵⁵ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris Consortio*, Watykan 1981, nr 11.

⁵⁶ A.M. Sicari, *Głupstwo Krzyża*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 16(1996), s. 67.

⁵⁷ L.M. Grignion de Montfort, *Triumf Krzyża*, w. 20, w. 1-2.

⁵⁸ Tamże, zw. 23, w. 1-8.

jest obecność i chwała Zmartwychwstałego Chrystusa, która przez ten sakramentalny gest staje się realna. Znaczenie tego znaku wykracza poza fizyczny czyn, gdyż przez znak krzyża kapłan przywołuje Boga, a Chrystus realnie obecny w Eucharystii działa cud przemiany (J 19,30). W kolejnej zwrotce Montfort porównuje Krzyż do kadzidła ofiarowanego Bogu na ołtarzu⁵⁹ – symbolu modlitwy i adoracji (por. Wj 30,34-38; Ps 141,2). Kadzidło, które w Nowym Przymierzu odnosi się do boskości Jezusa, staje się tu symbolem najwyższego oddania i ofiary Chrystusa na krzyżu. To właśnie Jego ofiara jest „najpiękniejszym kadzidłem”, będącym wyrazem uległości i miłości wobec woli Ojca (Iz 53,12).

Ostatnie sześć zwrotek hymnu to osobiste zwrócenie się Montforta do Krzyża, w którym wyraża on swoją niemoc wobec tajemnicy odkupienia: „O, Krzyżu! Milczeć muszę! Mową moją piękno zduszę! Bo słowa brakuje, które trafnie Krzyż opisuje”⁶⁰.

Mimo wewnętrznych trudności i lęku związanego z grzechem⁶¹, Montfort z determinacją wybiera Krzyż, prosząc, by był wyryty w jego sercu i na jego czole. W ten sposób naśladuje Chrystusa z Ogrójca, który mimo ludzkiego strachu i pragnienia uniknięcia cierpienia, ostatecznie poddaje się woli Ojca (Mt 26,36-46). Wybór Krzyża staje się dla świętego źródłem siły do życia w pełni chrześcijańskiej doskonałości: „Krzyżu! Ciebie wybieram! Kiedy słabnę, tchu nabieram. W sercu moim bądź wyryty! Grzech mój niech będzie odkryty. Odcisnij się na mojej twarzy! – o tym serce moje marzy. Zaznacz się na moim czole! Będę z Tobą na tym łez padole”⁶².

W końcowej części hymnu Montfort z entuzjazmem wyraża gotowość przyjęcia cierpienia Krzyża jako wynagrodzenia a niedostatki za bogate dary⁶³. Duch świata nazywa takie podejście szaleństwem, lecz autor odpowiada, że ma ono swój sens — jest nim miłość do Ukrzyżowanego. Bez miłości Krzyż staje się jedynie symbolem hańby i klęski, a nie źródłem zbawienia i uzdrowienia (Iz 53,5).

Montfort widzi w Krzyżu triumf nad światem, choć ten widzi w nim porażkę. Gotów jest umrzeć dla Chrystusa, wierząc, że w Krzyżu czeka na niego życie wieczne: „Jeśli umrzeć, to dla Ciebie! W znaku Krzyża czekasz

⁵⁹ Por. tamże, zw. 24, w. 1-8.

⁶⁰ Tamże, zw. 26, w. 1-4.

⁶¹ L.M. Grignon de Montfort, *Triumf Krzyża*, zw. 28, w. 3-4.

⁶² Tamże, zw. 29, w. 1-8.

⁶³ Tamże, zw. 30, w. 1-4.

w Niebie⁶⁴. Jego nauka opiera się na Objawieniu i głębokiej relacji z Bogiem, pełnej ufności i oddania, wzorowanej na Abrahamie i Maryi. Wpartrzyony w Ukrzyżowanego, z nadzieją oczekuje pustego grobu, ufając, że każdy, kto w Niego wierzy, nie dozna rozczarowania (Rz 4,17-21; 10,11).

Zakończenie

Celem niniejszego artykułu było ukazanie krzyża jako drogi doskonałości chrześcijańskiej w ujęciu duchowości Ludwika Marii Grignion de Montfort. W pierwszej części przedstawiona została analiza traktatu *Miłość Mądrości Przedwiecznej*, w którym autor łączy temat krzyża z misterium Mądrości wcielonej. Druga część skoncentrowała się na *Liście okólnym do Przyjaciół Krzyża*, będącym swoistym duchowym przewodnikiem dla tych, którzy pragną iść drogą krzyża na wzór Chrystusa. W trzeciej części zaprezentowane zostało po raz pierwszy w języku polskim tłumaczenie Hymnu 19 – *Triumf Krzyża*, który stanowi poetycką syntezę montfortańskiej teologii krzyża.

Przeprowadzone analizy pozwalają na wyprowadzenie następujących wniosków. Po pierwsze, duchowość krzyża według Montforta nie ma charakteru abstrakcyjnego ani czysto ascetycznego – jest ona głęboko zakorzeniona w relacji miłości i zawierzenia wobec Boga, który sam pierwszy przeszedł drogę cierpienia. Krzyż nie jawi się tu jedynie jako symbol męki, lecz jako konkretna droga wewnętrznego wzrastania, która zakłada wolny wybór i gotowość do współcierpienia z Chrystusem, z miłości do Niego.

Po drugie, nauka Montforta stanowi wyzwanie dla współczesnego chrześcijanina, zachęcając do podjęcia krzyża nie jako ciężaru nie do uniesienia, lecz jako drogi przemiany i zjednoczenia z Chrystusem. Krzyż w tym ujęciu prowadzi do oczyszczenia serca, porzucenia egoizmu i przyjęcia zbawienia, które dokonało się przez życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Jest to droga radykalna, ale owocna – nie prowadzi do rozpacz, lecz do nadziei.

Po trzecie, pisma Montforta ukazują, że droga krzyża jest nie tylko częścią dojrzewania w wierze, która wiedzie do pełni życia duchowego i świętości, ale jest przede wszystkim istotą tożsamości oraz doskonałości chrześcijanina. Dla francuskiego świętego krzyż nie jest wyborem, ale fundamentem świętości, tajemnicą, którą należy zgłębiać, i o której zrozumienie należy prosić.

⁶⁴ Tamże, zw. 31, w. 7-8.

The Cross as the Path to Christian Perfection According to St. Louis-Marie Grignion de Montfort (1673–1716)

Abstract

The aim of this article is to present the teaching of the cross in the works of St. Louis-Marie Grignion de Montfort. In his writings, the cross is not merely a symbol of suffering, but a path to deep union with Christ—a way of love, purification, and salvation. The French saint shows that accepting the cross in the daily life of a Christian does not mean passive resignation, but an active response to God's love, which was most fully revealed in the sacrifice of Christ.

The analyses conducted indicate that Montfort does not offer easy answers to the problem of suffering—he neither eliminates nor simplifies it, but instead points to its meaning in the light of Jesus' cross. The cross becomes a school of humility, a tool of sanctification, and a path to Christian perfection. The acceptance of the cross, united with love for God, transforms pain into spiritual fruit and makes the soul capable of a deeper dedication to God.

Keywords: *Louis-Marie Grignion de Montfort, cross, perfection, love, imitation*

Bibliografia

Grignion de Montfort L.M., *God Alone II, Montfort Publications*, Bay Shore NY 2005.

Grignion de Montfort L.M., *List okólny do Przyjaciół Krzyża*, Częstochowa 2016.

Grignion de Montfort L.M., *Listy oraz List okólny do Przyjaciół Krzyża, List do mieszkańców Montbernage*, Warszawa 2019.

Grignion de Montfort L.M., *Miłość Mądrości Przedwiecznej*, Częstochowa 2016.

Grignion de Montfort L.M., *Montfort. Wszystkie dzieła*, Częstochowa 2016.

Grignion de Montfort L.M., *Triumf Krzyża: 19. hymn Ludwika de Montfort*, przekład M. Konik, maszynopis.

Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, Watykan 1981.

Lisiecki A. (tłum.), *Pisma Ojców Apostolskich*, t. 1, red. nac. Sajdak J.,

Poznań 1924, Fiszer i Majewski, Księgarnia Uniwersytecka.

Mastej J., *Staurologiczno-rezurekcyjna wiarygodność chrześcijaństwa*, Lublin 2009.

Mickiewicz F., Centralne miejsce krzyża w soteriologii św. Pawła, „Scrip-tura Sacra” 16 (2012), s. 61-80.

Misztal W., *Chrzest: umrzeć z Chrystusem, by zmartwychwstać z Chrystusem: chrzcielny charakter życia chrześcijańskiego wg Rz 6, 1–11*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 3(2004), s. 401-413.

Sicari A.M., *Głupstwo Krzyża*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 16(1996), s. 60-69.

Skierkowski M., Krzyż w teologii fundamentalnej, „Studia Paradyskie” 8(1998), s. 181-190.

Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje, Poznań 2002.

Stefański J., „*My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów... (1 Kor 1,23)*”, „Studia Gnesnensia” 25(2011), s. 27–44.

Suśac M., *Życie św. Ludwika Marii de Montfort. Maryja, Mądrość, Krzyż, ubodzy i misje*, Częstochowa 2021.

Aleksandra Klauza - magister teologii, absolwentka Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (2025). Kontynuuje naukę na Specjalistycznych Studiach Teologicznych oraz w Szkole Doktorskiej z Teologii na tej samej uczelni. Jej zainteresowania obejmują mariologię, życie i duchowość św. Ludwika Marii Grignion de Montfort oraz naukę Krzyża w aspekcie apolo-gicznym i duchowym.

